

ANDRZEJ HEJMEJ

KOMPARATYSTYKA

STUDIA LITERACKIE – STUDIA KULTUROWE



UNIVERSITAS

KOMPARATYSTYKA



Komitet redakcyjny:

**Michał Paweł Markowski, Ryszard Nycz (przewodniczący),
Małgorzata Sugiera**

Seria TAIWPN Universitas Horyzonty nowoczesności: teoria – literatura – kultura poświęcona jest prezentacji studiów nad tymi nurtami w literaturze, teorii, filozofii i historii kultury, których specyfikę określają horyzonty nowoczesności. W monografiach oraz zbiorach prac polskich i tłumaczonych, składających się na kolejne tomy tej serii, problematyka nowoczesności stanowi punkt dojścia, obszar centralny bądź przedmiot krytycznych odniesień i przewartościowań – pozostając niezmiennie w kręgu zasadniczych badawczych zainteresowań.

W przygotowaniu:

Tom 100: Michał Paweł Markowski, *Polityka wrażliwości.*
Wprowadzenie do humanistyki

ANDRZEJ HEJMEJ

KOMPARATYSTYKA

STUDIA LITERACKIE – STUDIA KULTUROWE

KRAKÓW

Publikacja dofinansowana przez Wydział Polonistyki
Uniwersytetu Jagiellońskiego.

© Copyright by Andrzej Hejmej and Towarzystwo Autorów
i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 2013

ISBN 97883-242-2414-2
TAiWPN UNIVERSITAS

Redaktor naukowy
Małgorzata Sugiera

Opracowanie redakcyjne
Izabella Sariusz-Skapska

Projekt okładki i stron tytułowych
Katarzyna Nalepa

Na okładce
Zdjęcie własne Autora

Projekt badawczy finansowany przez
Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

www.universitas.com.pl

Komparatystyka kulturowa: interpretacja i egzystencja

I. *Pro et contra*

W sytuacji diagnozowania stanu aktualnej komparatystyki literackiej istnieje nazbyt wiele powodów, które uniemożliwiają podążanie inną drogą niż droga krytyki. Sprawa jest na wskroś oczywista, dobrze znana humanistom na całym świecie, wszak „rozprawianie się” z komparatystyką – z pozycji sceptyka lub nawet przeciwnika jakichkolwiek projektów komparatystycznych – okazuje się dzisiaj powszechne, a w niektórych środowiskach wręcz modne. W rzeczywistości próby negocjowania badań komparatystycznych istniały od początku poprzedniego stulecia, o czym świadczy najlepiej krytyczny szkic Benedetta Crocego *La „letteratura comparata”*¹ (filozof odnosi się do projektu komparatystyki literackiej sceptycznie, jedna z jego uwag brzmi: „porównywanie nie może wyznaczać obszaru badań. Jest ono wspólne wszystkim dziedzinom wiedzy”²). Niewątpliwie im bliżej końca XX wieku, tym częściej pojawiały się zasadne głosy obwieszczające a to tendencyjność studiów porównawczych, a to brak odrębnej metodologii³ i przygodny charakter działań

¹ B. Croce, *La „letteratura comparata”*, „La Critica. Rivista di letteratura, storia e filosofia”, t. 1, 1903, s. 77–80.

² *Ibidem*, s. 77.

³ Linia krytyki wywodząca się od René Welleka: *Kryzys literatury porównawczej* [1958], przeł. Z. Łapiński, „Pamiętnik Literacki” 1968, z. 3, s. 269–279 (zob. także: R. Wellek, *Kryzys literatury porównawczej*, przeł. I. Sieradzki,

komparatystycznych⁴ (z biegiem czasu przestaje się już nawet mówić o komparatystyce jako „metodzie metod” i metaliteraturoznawstwie), a to – ostatecznie – zmierzch „tradycyjnej” komparatystyki⁵.

Trzeba przy tym od razu jasno powiedzieć, iż usunięcie komparatystyki z pola widzenia współczesnego literaturoznawstwa (i jako „dyscypliny” anachronicznej, opierającej się na uniwersalistycznym myśleniu oraz mocnych paradygmatach naukowych, i jako projektu ponowoczesnego myślenia, zasadzającego się na transgresywności oraz „słabej” interpretacji) nie rozwiązuje żadnej kwestii, rodzi natomiast kolejne nieporozumienia i pogłębia wzajemną podejrzliwość badaczy. Innymi słowy, totalna krytyka komparatystyki literackiej, podważająca zasadność wszelkich badań porównawczych – z powodów zarówno ideologicznych (pozytywistyczny genetyzm; współczesna iluzja demokracji przegradzającej się w „demonkrację”⁶), jak i metodologicznych (niegdysiejsza pokusa metanarracji; dzisiejsze postulaty bezparadygmatyczności) – okazuje się nie tylko bezcelowa, ale i karkołomna, wszak wspiera się najczęściej

w: *idem, Pojęcia i problemy nauki o literaturze*, wybór i przedmowa H. Markiewicz, Warszawa 1979, s. 392–403) (pierwodruk: R. Wellek, *The Crisis of Comparative Literature*, w: *Comparative Literature. Proceedings of the Second Congress of the International Comparative Literature Association* [University of North Carolina, September 8–12, 1958], t. 1, red. W.P. Friederich, Chapel Hill 1959, s. 149–159).

⁴ Zob. P. Brunel, *Le comparatiste est-il un Don Juan de la connaissance?*, w: *Fin d'un millénaire. Rayonnement de la littérature comparée*, red. P. Dethurens, O.-H. Bonnerot, Strasbourg 2000, s. 35–49.

⁵ Głosy o „śmierci” komparatystyki pojawiają się począwszy od lat pięćdziesiątych XX wieku. Zob. S. Bassnett, *Comparative Literature. A Critical Introduction*, Oxford–Cambridge 1993, s. 47; G.Ch. Spivak, *Death of a Discipline*, New York 2003, *passim*. Zob. także: E. Apter, *Afterlife of a Discipline*, „Comparative Literature” 2005, Vol. 57, nr 3, s. 201–206; S. Bassnett, *Reflections on Comparative Literature in the Twenty-First Century*, „Comparative Critical Studies” 2006, Vol. 3, nr 1–2, s. 3–11 (zob. przekład: S. Bassnett, *Literatura porównawcza w XXI wieku*, przeł. I. Noszczyk, „Teksty Drugie” 2009, nr 6, s. 111–118).

⁶ Zob. Z. Stawrowski, *Niemoralna demokracja*, Kraków 2008, s. 205.

na mocno zideologizowanych osądach.⁷ Nie może także zado-
wolić krytyka umiarkowana, wymierzona w genetycz-
ny model komparatystryki XIX wieku czy model strukturalno-se-
miotyczny wypracowany w wieku XX, bowiem przypomina ona
co najwyżej aktualną krytykę formalizmu rosyjskiego (a sze-
rzej: ujęć wiązanych z paradygmatem formalistyczno-struktu-
ralistycznym), dokonywaną w perspektywie poststrukturalizmu.
O podobieństwie, rzecz jasna, nie decyduje charakter i zasadność
argumentów, bo przecież powojenna komparatystryka amerykańska
zrodziła się między innymi ze sprzeciwu wobec postawy bada-
daczy spod znaku *New Criticism*, lecz sposób przeprowadzenia
krytyki – wymodelowanie czy wyabstrahowanie jej przedmio-
tu, generalizacje i skrajne uproszczenia, wynikające, by tak rzec,
z przesadnej „krótkowzroczności”. Nie chcę tym samym powie-
dzieć, że na przykład koncepcję Jean-Marie Carrégo z lat pięć-
dziesiątych XX wieku, mianowicie postulat doszukiwania się
określonych „stereotypów” w różnorodnych literaturach naro-
dowych („*l'étude des relations spirituelles internationales*”⁸),
propozycję obciążoną błędami komparatystryki „tradycyjnej”
(badania tzw. „związków faktycznych”, *rappports de fait*) – moż-
na traktować jako zapowiedź jednej z dzisiejszych orientacji

⁷ Przykładem jest chociażby stanowisko Alaina Badiou, który stwierdza w sposób najbardziej lakoniczny: „Nie wierzę zanadto w literaturę porównawczą” (A. Badiou, *Petit manuel d'esthétique*, Paris 1998, s. 85). Zob. komentarz Emily Apter „*Je ne crois pas beaucoup à la littérature comparée*”: *Universal Poetics and Postcolonial Comparativism*, w: *Comparative Literature in an Age of Globalization*, red. H. Saussy, Baltimore 2006, s. 54–62 (przekład: E. Apter, „*Je ne crois pas beaucoup à la littérature comparée*”. *Poetyka uniwersalna a komparatystryka postkolonialna*, przeł. M. Mrugalski, w: *Niewspółmierność. Perspektywy nowoczesnej komparatystryki. Antologia*, red. T. Bilczewski, Kraków 2010, s. 451–461).

⁸ Jean-Marie Carré, w powszechnie znanej i wielokrotnie przywoływanej przy różnych okazjach przedmowie do książki Marius-François Guyarda *La littérature comparée*, pisze: „Komparatystryka literacka jest gałęzią historii literatury: jest badaniem międzynarodowych relacji duchowych, *rappports de fait* między Byronem i Puszkinem, Goethem i Carlyle’em, Walter Scottem i Alfredem de Vigny, między dziełami, inspiracjami, a nawet zyciem pisarzy należących do różnych literatur” (J.-M. Carré, *Avant-propos*, w: M.-F. Guyard, *La littérature comparée*, Paris 1951, s. 5).

wyznaczających kierunki poszukiwań komparatystycznych. Zwracam tylko uwagę na płynność i przenikanie się tendencji komparatystycznych, bo nie będzie tutaj chodzić ani o pobieżnie zarysowaną krytykę umiarkowaną, ani – tym bardziej – o krytykę totalną. Jeżeli istnieje dziś potrzeba krytyki badań komparatystycznych (a co do tego nie ma chyba żadnych wątpliwości), to zwłaszcza dotyczy to autokrytyki, przeprowadzanej „od wewnątrz”, z pozycji badacza zajmującego miejsce w szyku liniowym rozmaitego pokroju komparatystów i dostrzegającego zagrożenia związane z aktualnymi projektami komparatystycznymi.

Komparatystyka literacka, jak dobrze wiadomo, od dawna jest sceną polemicznych debat i sporów, niejednokrotnie spektakularnych, jak w przypadku głosów René Welleka (*Kryzys literatury porównawczej*, 1958), *enfant terrible* francuskiej komparatystyki René Etiemble’a (*Comparaison n’est pas raison. La Crise de la littérature comparée*, Paris 1963)⁹, Henry’ego H.H. Remaka (*Literatura porównawcza – jej definicja i funkcja*, 1961)¹⁰ czy Gayatri Chakravorty Spivak (*Death of a Discipline*, New York 2003). Wystąpienie Welleka uderzało przede wszystkim w van Tieghemowskie uprawianie wpływo-logii, impas metodologiczny (komparatystyka nazwana zostaje „stojącą sadzawką”) i szerzący się nacjonalizm kulturowy; polemiki Etiemble’a – w badania wyłącznie „związków faktycznych”, które ograniczają działanie komparatystyczne; redefinicje

⁹ Fragmenty książki zostały przetłumaczone na język polski (R. Etiemble, *Porównanie to jeszcze nie dowód*, przeł. W. Błońska, „Pamiętnik Literacki” 1968, z. 3, s. 311–332; także w: *Współczesna teoria badań literackich za granicą. Antologia*, oprac. H. Markiewicz, t. 2, Kraków 1976, s. 217–243). Krytyka Etiemble’a miała pierwotnie postać pamfletu noszącego tytuł – *Littérature comparée ou comparaison n’est pas raison* (R. Etiemble, *Hygiène des Lettres*, t. 3: *Savoir et goût*, Paris 1958, s. 154–173).

¹⁰ H.H.H. Remak, *Literatura porównawcza – jej definicja i funkcja*, przeł. W. Tuka, w: *Antologia zagranicznej komparatystyki literackiej*, red. H. Janaszek-Ivaničková, Warszawa 1997, s. 25–36 (pierwodruk: H.H.H. Remak, *Comparative Literature, Its Definition and Function*, w: *Comparative Literature: Method and Perspective*, red. N.P. Stallknecht, H. Frenz, Carbondale 1961, s. 3–37).

Remaka – w czysto filologiczny wzorzec komparatystryki („szkołę francuską”) i pozytywistyczny genetyzm jako niepożądany balast; wywód Spivak z kolei – w eurocentryczny model nurtów komparatystryki zarówno XIX, jak i XX wieku. Niewątpliwie w ostatnich latach najlepszym przykładem krytycznego spojrzenia na komparatystrykę jest niewielkich rozmiarów książka Spivak – głosząca hasło „śmierci dyscypliny”¹¹, okazuje się paradoksalnie próbą jej krytycznej rewizji i jednym z projektów „nowej” komparatystryki. Ów projekt, wymierzony w „neokolonializm i globalizację”¹² (globalizację utożsamianą z uniformizacją), eksponujący ideę „planetaryzacji”¹³ (*planetarity*), wiąże się w rzeczywistości z dostrzeganiem różnic w dzisiejszym świecie i pielęgnowaniem wartości odmiennych kultur, z rozumieniem „Innego” oraz porozumieniem z „Innymi”, ze skupieniem uwagi na warunkach funkcjonowania rozmaitych wspólnot i grup językowych, społecznych, etnicznych, wyznaniowych. Propozycja Spivak, udająca krytykę totalną, a będąca w istocie krytyką umiarkowaną, dobrze pokazuje, iż nowa komparatystryka polega na etycznej odpowiedzialności i odkrywaniu, jeśli posłużyć się formułą badaczki, „performatywności kultur”¹⁴. Widać przy tym świetnie (choć to przykład skrajny), że komparatystryka nie może być traktowana jako dyscyplina naukowa, że zasada się na indywidualnym działaniu komparatysty, wrażliwości i świadomości postkolonialnej, że jest, by tak powiedzieć, niekończącym się procesem translacji¹⁵ czy też praktyką interpretacyjną głęboko osadzoną w codziennej egzystencji.

¹¹ G.Ch. Spivak, *Death of a Discipline*, op. cit.

¹² *Ibidem*, s. 44.

¹³ G.Ch. Spivak, *Planetarity*, w: *ibidem*, s. 71–102.

¹⁴ *Ibidem*, s. 13.

¹⁵ Zob. G. Steiner, *What is Comparative Literature?*, w: *idem*, *No Passion Spent: Essays 1978–1995*, New Haven–London 1996, s. 142–159 (zob. przekład: G. Steiner, *Czym jest komparatystryka literacka?*, przeł. A. Matkowska, w: *Niewspółmierność*, op. cit., s. 511–529); G. Steiner, *Po Wieży Babel. Problemy języka i przekładu*, przeł. O. i W. Kubińscy, Kraków 2000 (rozd. 1: *Rozumienie jako przekład*, s. 27–88). Zob. rozdział 8: *Interkulturowość – literatura – komparatystryka*, s. 191–217.

II. Trzy komparatystyki

Komparatystyka jako forma badań literaturoznawczych – komparatystyka literacka – podlegała różnym transformacjom, dokonującym się zwłaszcza w humanistyce drugiej połowy XX wieku. Owe transformacje doprowadziły do wyodrębnienia się jej nowych nurtów badawczych – komparatystycznych studiów interdyscyplinarnych¹⁶ (na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych) oraz komparatystycznych studiów kulturowych (na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych). Ujmując rzecz najprościej, możemy dziś powiedzieć, iż w polu komparatystyki literackiej współistnieją trzy zasadnicze tendencje, które nazywam tutaj umownie: komparatystyką „tradycyjną”, komparatystyką interdyscyplinarną oraz komparatystyką kulturową.¹⁷ Ostatnia jest najbardziej zróżnicowana – lokuje się w jej obrębie między innymi aktualne studia nad przekładem, studia etniczne i postkolonialne, studia feministyczne, genderowe i studia „queer”, studia nad tożsamością kulturową, tzw. studia performatywne czy studia intermedialne. Komparatystyka kulturowa, w odróżnieniu od dwóch pozostałych nurtów, sprawia też niewątpliwie najwięcej problemów terminologicznych: określa się ją czasami – przede wszystkim w kręgu anglojęzycznym – mianem komparatystyki „nowej”¹⁸

¹⁶ Interdyscyplinarność w przypadku nowoczesnej komparatystyki rozumie się czasami bardzo szeroko: jako warunek – należałoby tutaj powiedzieć – komparatystyki kulturowej (zob. T. Sławek, *Literatura porównawcza: między lekturą, polityką i społeczeństwem*, w: *Polonistyka w przebudowie. Literaturoznawstwo – wiedza o języku – wiedza o kulturze – edukacja. Zjazd Polonistów, Kraków 22–25 września 2004*, red. M. Czermińska i in., t. 1, Kraków 2005, s. 395).

¹⁷ Zob. rozdział 2: *Interdyscyplinarność i badania komparatystyczne* (s. 23–54), oraz rozdział 3: *Dialogowość i nowa komparatystyka* (s. 55–71).

¹⁸ Zob. S. Bassnett, *Comparative Literature. A Critical Introduction*, op. cit.; S. Tötösy de Zepetnek, *A New Comparative Literature as Theory and Method*, w: *idem, Comparative Literature: Theory, Method, Application*, Amsterdam–Atlanta 1998, s. 13–41 (przekład: S. Tötösy de Zepetnek, *Nowa Literatura Porównawcza jako teoria i metoda*, przeł. A. Zawiszewska, A. Skrendo, w: *Konstruktywizm w badaniach literackich. Antologia*, red. E. Kuźma, A. Skrendo, J. Madejski, Kraków 2006, s. 347–389); G.Ch. Spivak, *Death of*

(m.in. Susan Bassnett, Steven Tötösy de Zepetnek, Gayatri Chakravorty Spivak, Emily Apter), czasami mianem „kulturoznawczej”¹⁹ (Piotr Roguski; Adam F. Kola; Elwira M. Grossman) czy „nie-klasycznej”²⁰ (Adam F. Kola), czasami też – przy niezbędnym jednak założeniu, iż komparatystryka „tradycyjna” nie ma racji bytu w ponowoczesnym literaturoznawstwie – po prostu mianem „literatury porównawczej”²¹/„komparatystryki”²² *tout court* (Tadeusz Sławek), bądź „komparatystryki literackiej”²³ (Tomasz Bilczewski).

Wyodrębnienie owych trzech tendencji w polu komparatystryki literackiej – mianowicie komparatystryki tradycyjnej, komparatystryki interdyscyplinarnej oraz komparatystryki kulturowej – to najprostszy z możliwych podziałów, kontrowersyjny,

a Discipline, op. cit., passim; E. Apter, *The Translation Zone. A New Comparative Literature*, Princeton–Oxford 2006 (zob. m.in. *A New Comparative Literature*, s. 243–251; przekład: E. Apter, *Nowa komparatystryka*, przeł. M. Dąbrowska, w: *Niewspółmierność*, op. cit., s. 559–570).

¹⁹ Zob. *Badania porównawcze. Dyskusja o metodzie*, Radziejowice, 6–8 lutego 1997 r., red. A. Nowicka-Jeżowa, Izabelin 1998, s. 131; A.F. Kola, *Nie-klasyczna komparatystryka. W stronę nowego paradygmatu*, „Teksty Drugie” 2008, nr 1–2, s. 56–74 (zob. także: A.F. Kola, *Nie-klasyczna komparatystryka*, w: *idem*, *Europa w dyskursie polskim, czeskim i chorwackim: rekonfiguracje krytyczne*, Toruń 2011, s. 21–34); E.M. Grossman, *Blaski i cienie globalizacji, czyli problemy polonistyki w badaniach komparatystycznych. Przyczynek do dalszych badań*, „Teksty Drugie” 2009, nr 6, s. 68; także w: *Polonistyka bez granic*, t. 1: *Wiedza o literaturze i kulturze*, IV Kongres Polonistyki Zagranicznej „Polonistyka bez granic” (Kraków, 9–11 października 2008 r.), red. R. Nycz, W. Miodunka, T. Kunz, Kraków 2010, s. 489–502; A.F. Kola, *Komparatystryka kulturoznawcza wobec wielokulturowego świata. W stronę metateorii krytycznej*, w: *Granice kultury*, red. A. Gwóźdź, Katowice 2010, s. 213–224.

²⁰ A.F. Kola, *Nie-klasyczna komparatystryka*, op. cit., s. 56–74.

²¹ *Nota bene* formułę „literatura porównawcza” poddał niegdyś krytyce Henryk Markiewicz, proponując w zamian określenia: „komparatystryka literacka” lub „porównawcze badania literackie” (H. Markiewicz, *Zakres i podział literaturoznawstwa porównawczego*, w: *idem*, *Przekroje i zbliżenia dawne i nowe. Rozprawy i szkice z wiedzy o literaturze*, Warszawa 1976, s. 415).

²² T. Sławek, *Literatura porównawcza: między lekturą, polityką i społeczeństwem*, op. cit., s. 389–401.

²³ T. Bilczewski, *Komparatystryka literacka jako sztuka interpretacji w kontekście badań nad przekładem* [rozprawa doktorska, Kraków 2008]. Zob. T. Bilczewski, *Komparatystryka i interpretacja. Nowoczesne badania porównawcze wobec translatoologii*, Kraków 2010.

aczkolwiek, w moim przekonaniu, nieunikniony. Kontrowersyjny z dwóch powodów:

Po pierwsze, kiedy mówi się o poszczególnych rodzajach czy trybach badań porównawczych, akcentuje się zaledwie ich ogólną specyfikę problemową; komparatystyka interdyscyplinarna na przykład (obejmująca – oprócz zjawisk literackich – także zjawiska pozaliterackie, międzyartystyczne, intermedialne i multimedialne) pozostaje w opozycji względem komparatystyki tradycyjnej jako dyscypliny wyłącznie filologicznej. Jednak zasadnicze kontrowersje budzi linia demarkacyjna, przebiegająca między ostro krytykowaną dzisiaj komparatystyką „tradycyjną” a komparatystyką kulturową. Łatwo bowiem sformułować tutaj elementarny zarzut, iż komparatystyka tradycyjna uprawiana w jakiegokolwiek postaci ma w istocie zawsze charakter kulturowy... Argumentacja to, oczywiście, słuszna. Dlatego też należałoby dopowiedzieć, iż w przypadku komparatystyki kulturowej, nowej komparatystyki, akcentuje się znaczenie przemian dokonujących się za sprawą zwrotu kulturowego²⁴. Chodzi, w największym skrócie, o zarzucenie literaturocentryzmu (literaturę traktuje się jako jedną z możliwych praktyk kulturowych²⁵) i zaakceptowanie sytuacji znacznego „pogorszenia się” warunków interpretacji (niektórzy posługują się nawet przy tej okazji wymowną formułą: „zwrot antypozytywistyczny dopełniony”²⁶).

Po drugie, trójczłonowy podział nie wprowadza radykalnych rozstrzygnięć (czy – pożądaných przez wielu literaturoznawców – „wykluczeń”), które akcentowałyby przełomy w historii rozwoju komparatystyki, dynamikę i kierunki przekształceń

²⁴ Zob. m.in. A. Burzyńska, *Kulturowy zwrot teorii*, w: *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, red. M.P. Markowski, R. Nycz, Kraków 2006, s. 41–91.

²⁵ *The Bernheimer Report, 1993: Comparative Literature at the Turn of the Century*, w: *Comparative Literature in the Age of Multiculturalism*, red. Ch. Bernheimer, Baltimore–London 1995, s. 42 (zob. przekład: *Raport Bernheimera, 1993. Komparatystyka na przełomie wieku*, przeł. M. Wzorek, w: *Niewspółmierność*, op. cit., s. 141).

²⁶ A. Szahaj, *Zwrot antypozytywistyczny dopełniony (zamiast wstępu)*, w: *Filozofia i etyka interpretacji*, red. A.F. Kola, A. Szahaj, Kraków 2007, s. 7–14.

(komparatystyka interdyscyplinarna zapowiada przecież komparatystykę kulturową i w jakiejś mierze współlistnieje z nią dzisiaj, jeśli uwzględnić chociażby nurt tzw. studiów intermedialnych). Naturalnie, ową dynamikę przekształceń nietrudno naszkicować „jednokierunkowo”, uchwycić w rozwoju historycznym, co świetnie pokazuje Tomasz Bilczewski, mówiąc o czterech strategiach komparatystycznego działania: „inkorporacyjnej”, „interkorporalnej” / „intrakorporalnej”, „transkorporalnej” oraz „plurikorporalnych wspólnot”.²⁷ Pierwszą – strategię inkorporacyjną – łączy się z teoriami wpływu (z propozycjami „szkoły francuskiej”, utrwalającymi od wieku XIX frankocentryzm); drugą – strategię interkorporalną/intrakorporalną – między innymi z refleksją interdyscyplinarną (z rozprzestrzenianiem się koncepcji Henry’ego H.H. Remaka, sformułowanej w latach sześćdziesiątych XX wieku w obrębie „szkoły amerykańskiej”, podważającej pozytywistyczny sposób myślenia francuskich komparatystów); trzecią – strategię transkorporalną – ze wzrostem zainteresowania zjawiskami przekładu począwszy od lat siedemdziesiątych i zwrotem translatołogicznym, który przypieczętował raport Bernheimera²⁸ z 1993 roku); czwartą – strategię plurikorporalnych wspólnot – z kulturowym pluralizmem, to znaczy dojściem do głosu w latach dziewięćdziesiątych „»nowych« (inter)dyscyplin”: studiów etnicznych, postkolonialnych, feministycznych itd., które zyskują uprzywilejowane miejsce w tomie komparatystów amerykańskich²⁹, zawierającym raport Hauna Saussy’ego z 2004 roku.

Wymienione przez Tomasza Bilczewskiego i wzorcowo wręcz opisane „strategie” nie budzą najmniejszego sprzeciwu – problem jednak w tym, że nie tworzą one (podobnie jak trzy proponowane tutaj nurty komparatystyki) zamkniętych rozdziałów w historii badań porównawczych, że nie tylko wciąż konkurują

²⁷ T. Bilczewski, *Cztery strategie: od inkorporacji do plurikorporalnych wspólnot*, w: *idem, Komparatystyka i interpretacja*, *op. cit.*, s. 58–74.

²⁸ *The Bernheimer Report, 1993: Comparative Literature at the Turn of the Century*, *op. cit.*, s. 44 (zob. przekład: *Raport Bernheimera, 1993. Komparatystyka na przełomie wieku*, *op. cit.*, s. 143).

²⁹ *Comparative Literature in an Age of Globalization*, *op. cit.*, *passim*.

ze sobą, ale też przenikają się i współlistnieją w dzisiejszej komparatystyce. Utrzymują się, co prawda, nadal opinie o konserwatywnej „szkole francuskiej” i zrywającej z jakimikolwiek przejawami konserwatyizmu „szkole amerykańskiej” (inaczej bowiem rozkładają się w nich akcenty: studia postkolonialne, na przykład, sytuowane w centrum zainteresowania drugiej szkoły, są niedoceniane czy świadomie marginalizowane przez zwolenników pierwszej³⁰), niemniej wielość komparatystyczny jest czymś zupełnie naturalnym w obydwu przestrzeniach refleksji. Wystarczy przywołać systemowe, konstruktywistyczne koncepcje Stevena Tötösy de Zepetneka, lokujące się w obrębie „szkoły amerykańskiej”, aczkolwiek ewidentnie zmierzające do utrzymania komparatystyki w ryzach tradycyjnie pojmowanej naukowości (wyrazem tego chociażby programowe ujęcie dziesięciu „zasad ogólnych Literatury Porównawczej”³¹). Albo też przyjrzeć się francuskim propozycjom pomieszczonym w zbiorowych publikacjach, chociażby w *Le comparatisme aujourd’hui*³² (1999) i *La recherche en Littérature générale et comparée en France en 2007. Bilan et perspectives*³³ (2007), bądź w takich książkach, jak *La littérature comparée* Yves’a Chevrel’a (1989). Przenikanie się rozmaitych koncepcji komparatystyki widać doskonale i w polskich badaniach porównawczych. Wyróżnia je skądinąd szczególna żywotność komparatystyki „tradycyjnej” (inna przy tym rzecz, iż komparatystyka interdyscyplinarna jest tu

³⁰ Zob. J.-M. Moura, *Postcolonialisme et comparatisme* (tekst znajduje się na stronie <http://www.vox-poetica.org/sflgc/biblio/moura.html>).

³¹ S. Tötösy de Zepetnek, *Nowa Literatura Porównawcza jako teoria i metoda*, op. cit., s. 351–355 (zob. S. Tötösy de Zepetnek, *Comparative Literature: Theory, Method, Application*, op. cit., s. 15–18).

³² Akcentuje się tam pięć zagadnień współczesnej komparatystyki, wśród których znajdują się: 1. mit w literaturze, 2. estetyka recepcji, 3. imagologia, 4. relacje literatura – inne sztuki, 5. dydaktyka (*Le comparatisme aujourd’hui*, red. S. Ballestra-Puech, J.-M. Moura, Lille 1999).

³³ W centrum uwagi komparatystów znajdują się kwestie: recepcji (m.in. Biblia, mit, przekład), literatury i innych sztuk (m.in. muzyka, architektura, film, taniec), literatury i idei (m.in. filozofia, estetyka, psychoanaliza), teorii literatury, studiów kulturowych, antropologii, „literatury światowej”, studiów postkolonialnych, geokrytyki (*La recherche en Littérature générale et comparée en France en 2007. Bilan et perspectives*, red. A. Tomiche, K. Zieger, Valenciennes 2007).

niejednokrotnie zupełnie pomijana lub przesuwana w bliżej nieokreślone rejony refleksji humanistycznej³⁴, zaś komparatystryka kulturowa traktowana bywa nadal z wielką podejrzliwością). Jako przykład zderzania rozbieżnych poglądów służyć może nie tylko tom sprzed piętnastu lat, rejestrujący otwartą debatę – *Badania porównawcze. Dyskusja o metodzie* (Izabelin 1998), zbiór prac sytuujący się, niestety, na uboczu Radziejowickiej dyskusji – *Regionalne, narodowe, uniwersalne. Literatura i media w perspektywie komparatystycznej* (Olsztyn 2005), niedawno wydane tomy: *Komparatystryka. Między Mickiewiczem a dniem dzisiejszym* (Bydgoszcz 2010), *Komparatystryka dzisiaj* (t. 1: Kraków 2010; t. 2: Warszawa 2011), *Komparatystryka dla humanistów* (Warszawa 2011), *Komparatystryka i konteksty. Komparatystryka między Mickiewiczem a dniem dzisiejszym II* (Bydgoszcz 2012), *Drogi i rozdroża współczesnej komparatystyki europejskiej* (Warszawa 2012), czy rozmowa literaturoznawców o najnowszej komparatystyce zainicjowana przez „Wielogłos”³⁵.

III. „Dyscyplina nomadyczna”

Komparatystryka literacka jako forma (meta)literaturoznawczego działania nigdy nie zyskała – wbrew wysiłkom paru pokoleń komparatystów, podejmowanych w dwóch ostatnich stuleciach – ani stabilnego instrumentarium, ani też niezbędnego ugruntowania metodologicznego, by można było mówić o autonomicznej dyscyplinie (nieraz jest zresztą uważana za „naukę pomocniczą” czy to literaturoznawstwa, czy to dzisiejszych

³⁴ Zob. H. Janaszek-Ivaničková, *O współczesnej komparatystyce literackiej*, Warszawa 1980, s. 165. Zob. także: O. Płaszczewska, *Przestrzenie komparatystyki – italianizm*, Kraków 2010 (cz. 1, rozdział 4: *Komparatystyka w Polsce*, s. 85–148).

³⁵ Zob. *Rozmowa „Wielogłosu”* [O problemach współczesnej komparatystyki rozmawiają Maria Korytowska, Marta Skwara, Olga Płaszczewska, Bogusław Bakula, Tomasz Bilczewski, Andrzej Borowski, Andrzej Hejmej i Tadeusz Sławek], „Wielogłos” 2010, nr 1–2 (nr specjalny: „Komparatystryka dziś”), s. 7–38. Zob. także „Tekstualia” 2012, nr 4 (numer specjalny: „Komparatystryka – upadek czy wzlot?”).

studiów nad przekładem³⁶, za „dyscyplinę poza dyscypliną”³⁷ czy wręcz „kontrnaukę”³⁸). Niewiele pomagały liczne postulatory i programy mające na celu tworzenie komparatystyki na mocnych fundamentach naukowych – na bieglej znajomości wielu języków obcych i dogłębnej znajomości rozmaitych rzeczywistości kulturowych. Akcentowały to skądinąd chociażby raporty amerykańskich komparatystów sprzed kilku dekad, tzw. raport Levina z 1965 roku i tzw. raport Greene’a z 1975 roku³⁹. Istniały zawsze różnorodne komparatystyki: począwszy od pierwszych projektów komparatystycznych sytuowanych ewidentnie w XIX wieku względem nauk przyrodniczych⁴⁰, po projekty późniejsze – akcentujące aliaże z socjologią, psychologią, filozofią, antropologią czy studiami kultury.

Ten stan rzeczy nie ulega obecnie zasadniczym zmianom, stąd też można podtrzymać trafną tezę Waltera Mosera, iż komparatystyka – zwłaszcza ponowoczesna – to „dyscyplina a

³⁶ Komparatystyka literacka traktowana jest jako nauka pomocnicza literaturoznawstwa między innymi przez Henry’ego H.H. Remaka (*Literatura porównawcza – jej definicja i funkcja*, *op. cit.*, s. 29); z kolei jako nauka pomocnicza nowych studiów nad przekładem (*Translation Studies*) między innymi przez Susan Bassnett (*From Comparative Literature to Translation Studies*, w: *eadem, Comparative Literature*, *op. cit.*, s. 161; zob. przekład: S. Bassnett, *Od komparatystyki literackiej do translatoologii*, przeł. A. Pokojska, w: *Niewspółmierność*, *op. cit.*, s. 509).

³⁷ D. Ferris, *Dyscyplina poza dyscypliną*, przeł. J. Momro, T. Bilczewski, w: *Niewspółmierność*, *op. cit.*, s. 243–273 (zob. pierwodruk: D. Ferris, *Indiscipline*, w: *Comparative Literature in the Age of Globalization*, red. H. Saussy, Baltimore 2006, s. 78–99).

³⁸ H. Saussy, „Wyborny trup” pozszywany ze świeżych koszmarów. *O me-mach, pszczelich rojach i samolubnych genach*, przeł. E. Rajewska, w: *Niewspółmierność*, *op. cit.*, s. 199 (zob. pierwodruk: H. Saussy, *Exquisite Cadavers Stitched from Fresh Nightmares: Of Memes, Hives, and Selfish Genes*, w: *Comparative Literature in an Age of Globalization*, *op. cit.*, s. 11).

³⁹ Zob. *The Levin Report, 1965*, w: *Comparative Literature in the Age of Multiculturalism*, *op. cit.*, s. 21–27; *The Greene Report, 1975* (*ibidem*, s. 28–38).

⁴⁰ Określenie w języku francuskim „*littérature comparée*”, pojawiające się w pierwszej połowie XIX wieku (np. F.J.M. Noël, F. de La Place, *Cours de littérature comparée. Leçons françaises de littérature et de morale*, Paris 1816), nawiązuje między innymi do formuły Georges’a Cuviera *Leçons d’anatomie comparée* (pięć tomów opublikowanych w latach 1800–1805).

nomadyczna⁴¹ (*une discipline nomade*). Konsekwencje tego są aż nadto widoczne w polu dzisiejszej komparatystyki kulturowej. Po pierwsze, wyrasta ona z wszelkiego rodzaju przejawów kulturowej marginalizacji, o których mówił George Steiner w wykładzie *Czym jest literatura porównawcza?*, inaugurującym działalność katedry komparatystyki na uniwersytecie oksfordzkim w roku 1994⁴², czy szerzej: z „doświadczenia atopii we współczesnej przestrzeni kulturowej, politycznej i społecznej”⁴³, z wyobcowania i alienacji ponowoczesnego człowieka. Po drugie – odnosi się do rozmaitych sfer problemowych, takich między innymi jak: „przekład”/przekładalność, tożsamość i podmiotowość, ciało i płeć, wielokulturowość, interkulturowość, globalizacja, intermedialność etc., co rodzi różnorodne sposoby konceptualizacji, indywidualnie wyprofilowane, niewspółmierne i – siłą rzeczy – skonfliktowane dyskursy. Po trzecie – staje się, jak zauważa Daniel-Henri Pageaux, „o t w a r t ą e t n o g r a f i ą”⁴⁴, której jakakolwiek instytucja (jakakolwiek forma instytucjonalizacji) najwyraźniej przeszkadza.

W przypadku komparatystyki kulturowej – „dyscypliny nomadycznej” – trudno o jakiegokolwiek próby ustalenia zakresu badań czy nawet najbardziej ogólnych formuł badawczych, bowiem idzie z reguły o indywidualnie, w jakiejś mierze jednorazowo zakreśloną perspektywę – w zależności od interpretowanego tekstu (interpretowanych tekstów) i doświadczenia interpretującego podmiotu. Oznacza to, iż punkt widzenia narzuca,

⁴¹ W. Moser, *La Littérature Comparée et la crise des études littéraires*, „Revue Canadienne de Littérature Comparée” 1996, nr 23, s. 43. Podkreśl. A.H.

⁴² Jak podkreśla Steiner: „większość powstałych programów lub wydziałów komparatystyki literackiej w amerykańskiej akademii wyrosło z marginalizacji, z częściowego wykluczenia społecznego oraz etnicznego” (G. Steiner, *Czym jest komparatystyka literacka?*, *op. cit.*, s. 517; zob. G. Steiner, *What is Comparative Literature?*, *op. cit.*, s. 148).

⁴³ Zob. A. Dziadek, *Atopia – stadność i jednostkowość*, „Teksty Drugie” 2008, nr 1–2, s. 237–243; także w: *Wizerunki wspólnoty. Studia i szkice z literatury i antropologii porównawczej*, red. Z. Kadłubek, T. Sławek, Katowice 2008, s. 167–175.

⁴⁴ D.-H. Pageaux, *Littérature comparée et comparaisons*, „Revue de Littérature Comparée” 1998, nr 3, s. 292.

z jednej strony, sama literatura, stanowiąca wciąż o *episteme* wszelkich formuł komparatystyki literackiej (nieuwzględnienie tego faktu powoduje przerodzenie się mimochodem komparatystyki kulturowej w studia kultury), z drugiej zaś – indywidualne doświadczenie komparatysty, bycie w określonej rzeczywistości kulturowej. Innymi słowy, wszystko, co da się ustalić w związku z działaniem komparatystycznym, zamyka się w łańcuchu: egzystencja – tekst – interpretacja. Jedni skłonni są go sytuować w perspektywie nowoczesnej hermeneutyki (np. George Steiner i jego zwolennicy), inni z kolei – w perspektywie neopragmatyzmu (np. Stanley Fish i wyznawcy jego „wspólnot interpretacyjnych”). O ścisłym związku refleksji komparatystycznej z indywidualnym doświadczeniem przypominają dzisiaj właściwie wszyscy komparatyści pozostający w orbicie oddziaływania „szkoły amerykańskiej”, przypomniał też o nim niedawno polskim literaturoznawcom Tadeusz Sławek. Autor szkicu *Literatura porównawcza: między lekturą, polityką i społeczeństwem* określa komparatystykę jako „s p o j r z e n i e p o z a s y s t e m o w e”. Indywidualne działanie komparatysty i ponowoczesne rozumienie interdyscyplinarności oznacza w tym wypadku: „(1) krytyczną relację z istniejącymi podziałami dyscyplin i właściwymi im hermetycznymi dyskursami; (2) hamowanie tendencji do totalizacji na rzecz szanowania różnicy i odrębności (...); (3) poznawanie ograniczeń, a nie doznawanie złudnej wszechwiedzy”⁴⁵.

Bez wątpienia jednym z charakterystycznych symptomów komparatystyki kulturowej, „spojrzenia pozasystemowego”, jest ponowoczesne rozumienie – interdyscyplinarności, idei „Innego”, „inności”, kwestii poznania. Towarzyszy temu zazwyczaj, jak w przypadku Sławka, radykalny gest odcinania się od komparatystyki tradycyjnej, pozwalający wyeksponować odrębność perspektywy antropologiczno-kulturowej. Szukając jednakże argumentów na rzecz komparatystyki kulturowej i obnażając przy okazji kardynalne grzechy komparatystyki tradycyjnej, nie

⁴⁵ T. Sławek, *Literatura porównawcza: między lekturą, polityką i społeczeństwem*, op. cit., s. 395. Podkreśl. A.H.

wystarczy – jak sędzę – mówić stroniczo o „totalizacji”, dyskursie kolonizatora i nacjonalizmie kulturowym, o supremacji i rozmaitych centryzmach, o ekskluzji, inkorporacji i błędzie kulturowego zawłaszczenia, który fundował (i nadal funduje) wszelkie badania spod znaku dawnej wpływologii. Dla współczesnych nurtów komparatystryki, powstających pod hasłami demokracji – „demonkacja” okazuje się realnym niebezpieczeństwem. Innymi słowy: nieobce są im, jak to eufemistycznie określa Teresa Walas, „»słabe« totalizacje”⁴⁶. Niewykluczone więc, że i komparatystryka kulturowa, podejmująca oficjalnie walkę o zniesienie projektów totalitarnych, alienujących kulturowo, represyjnych wobec człowieka, staje się już dzisiaj w pewnych przejawach... nową, dostosowaną do aktualnych realiów formą komparatystryki „tradycyjnej” – formą neokolonializmu (skądinąd dostrzegają takie zagrożenie niektórzy komparatyści, między innymi Gayatri Chakravorty Spivak i Emily Apter⁴⁷). Sygnalizowane komplikacje, związane – najogólniej rzecz biorąc – z eksponowaniem partykularnych interesów i istnieniem, by użyć języka Jeana Baudrillarda, podszytego altruizmu, odsłaniają słabe, jeszcze nie dość dobrze widoczne strony komparatystryki kulturowej. Dostrzeganie tego rodzaju niebezpieczeństw nie prowadzi tutaj do rezygnacji z możliwości, jakie dają współczesne badania komparatystyczne, a tylko prowokuje do sformułowania niezbędnej, wyjściowej konkluzji. Główną wadą komparatystryki kulturowej („tradycyjnej”, „interdyscyplinarnej”, jakiegokolwiek zresztą) jest przede wszystkim tendencyjna interpretacja (efekt „użycia” literatury, przesadnej absolutyzacji *intentio lectoris*, nadrozumienia, nadinterpretacji⁴⁸), interpretacja powodowana z góry założonymi diagnozami i ideologiczną – w jakimkolwiek wymiarze opresywną kulturowo – argumentacją.

⁴⁶ T. Walas, *Historia literatury w perspektywie kulturowej – dawniej i dziś*, w: *Kulturowa teoria literatury*, op. cit., s. 134.

⁴⁷ Zob. G.Ch. Spivak, *Death of a Discipline*, op. cit., s. 44; E. Apter, *The Translation Zone*, op. cit., s. 102–103.

⁴⁸ Zob. U. Eco, R. Rorty, J. Culler, Ch. Brooke-Rose, *Interpretacja i nadinterpretacja*, przeł. T. Bieroń, Kraków 1996, *passim*.

Reasumując: komparatystyka kulturowa – niezależnie od zorientowania indywidualnych propozycji (studia nad przekładem, studia mniejszościowe, feministyczne, postkolonialne, studia regionalne [*area studies*], performatywne, intermedialne itd.) – to praktyka interpretacyjna związana z literaturą. Ową praktykę interpretacyjną łączyłbym, po pierwsze, z sytuacją przygodnej kontekstualizacji zjawisk literackich (i związanych z nimi zjawisk nieliterackich), ufundowaniem relacji, która raczej „wytwarza się” w teraźniejszości interpretatora – *hic (et nunc)* – niż „jest”; po drugie – w konsekwencji – z brikolazowym sposobem postępowania, z koniecznością wypracowywania za każdym razem nieco innego języka interpretacyjnego, co narzuca podejście idiograficzne i prowadzi do powstania studium przypadku (*case studies*); po trzecie – z działaniem komparatystycznym („słabą” interpretacją) jako potrzebą egzystencjalną: potrzeba sytuowania rzeczy staje się wszak elementarną potrzebą sytuowania siebie w określonej perspektywie (interkulturowej, społecznej, politycznej). Idealnym rozwiązaniem dla komparatysty – należałoby to jeszcze dopowiedzieć na marginesie – okazuje się nie tyle istnienie instytucji komparatystyki, ile znalezienie się w sytuacji „pomiędzy”, ponawianie w rozmaitych okolicznościach pytania, jakie stało się tytułem jednego z obrazów Paula Gauguina: *D’où venons-nous? Que sommes-nous? Où allons-nous?*⁴⁹ Powodem namalowania słynnego płótna był wyjazd Gauguina na Tahiti, powodem działania komparatysty – wszelkiego rodzaju (e)migracja, nieuchronnie związana z doświadczeniem atypii.

⁴⁹ Pytanie to skądinąd świetnie znają dzisiejsi komparatyści za sprawą między innymi Ulricha Weissteina i jego szeroko komentowanego artykułu: „*D’où venons-nous? Que sommes-nous? Où allons-nous?*”. *The Permanent Crisis of Comparative Literature* („Canadian Review of Comparative Literature” 1984, Vol. 11, nr 2, s. 167–192).

Część pierwsza

Perspektywy nowoczesnej
komparatystyki

Interdyscyplinarność i badania komparatystyczne

I. Uwagi wstępne

Spór o interdyscyplinarność – interesujący nas w bezpośrednim związku z problemami najnowszej komparatystyki (komparatystyki kulturowej), a szerzej: problemami nowoczesnego literaturoznawstwa i kulturoznawstwa – obejmuje dziś, praktycznie rzecz biorąc, każdy obszar refleksji i każdą dziedzinę badań naukowych¹. Można by powiedzieć najprościej, iż interdyscyplinarność jako współczesny fenomen sprowadza się, po pierwsze, do kwestii poznania i sposobu postrzegania świata, po drugie, w konsekwencji, do kwestii „ekonomii” wiedzy i, ostatecznie,

¹ Zob. m.in. G. Palmade, *Interdisciplinarité et idéologies*, Paris 1977; J.-P. Resweber, *La méthode interdisciplinaire*, Paris 1981; J.T. Klein, *Interdisciplinarity. History, Theory, and Practice*, Detroit 1990; *Entre savoirs. L'interdisciplinarité en acte: enjeux, obstacles, perspectives*, red. E. Portella, Toulouse 1992; J.T. Klein, *Crossing Boundaries: Knowledge, Disciplinarity, and Interdisciplinarity*, Charlottesville 1996; P. Weingart, *Interdisciplinarity: The Paradoxical Discourse*, w: *Practising Interdisciplinarity*, red. P. Weingart, N. Stehr, Toronto 2000; V.B. Leitch, *Postmodern Interdisciplinarity*, w: *idem, Theory Matters*, New York–London 2003, s. 165–171 (pierwodruk: „Profession 2000”, New York 2000, s. 124–131); F. Darbellay, *Interdisciplinarité et transdisciplinarité en analyse des discours*, Genève 2005; *Repenser l'interdisciplinarité*, red. G. Origi, F. Darbellay, Genève 2010; *Valences of Interdisciplinarity. Theory, Practice, Pedagogy*, red. R. Foshay, Edmonton 2012; *La circulation des savoirs. Interdisciplinarité, concepts nomades, analogies, métaphores*, red. F. Darbellay, Bern–Berlin–Bruxelles 2012.

pewnej formy władzy². W sytuacji najszerszego spojrzenia na krąg zagadnień w dwóch sygnalizowanych aspektach, to znaczy w aspekcie epistemologicznym i w aspekcie socjologicznym, należałoby myśleć o poznawaniu rozmaitych zjawisk (m.in. literatury jako jednego z dyskursów oraz jednego z elementów rzeczywistości kulturowej) i mieć świadomość istnienia – jak proponuje w jednym z wywiadów Vincent B. Leitch – „ery interdyscyplinarności”³.

Niewątpliwie w aktualnym sporze o interdyscyplinarność, w sporze, który siłą rzeczy sytuuje w centrum uwagi kwestię statusu i granic poszczególnych dyscyplin akademickich⁴, nie brakuje ani zwolenników, ani przeciwników. Wszystkie krytyki formułowane w związku z ideą interdyscyplinarności daje się sprowadzić bądź do umiarkowanej tezy, iż nie ma takiej dyscypliny, która byłaby w całości autonomiczna czy całkowicie odizolowana od innych (to argument np. Giovanniego Gozzer⁵, profesora literatury klasycznej, zwracającego uwagę na nieprecyzyjność samego terminu), bądź też do tezy jednoznacznie negatywnej, iż interdyscyplinarność stanowi przejaw uzurpacji tożsamości i w ogóle nie jest rzeczą możliwą do zrealizowania (to z kolei

² Zob. J.-F. Lyotard, *Kondycja ponowoczesna. Raport o stanie wiedzy*, przeł. M. Kowalska, J. Migasiński, Warszawa 1997, s. 146. Zob. także F. Guattari, *Fondements éthico-politiques de l'interdisciplinarité*, w: *Entre savoirs. L'interdisciplinarité en acte: enjeux, obstacles, perspectives*, op. cit., s. 101–107.

³ *Theory, Interdisciplinarity, and the Humanities Today. An Interview with Vincent B. Leitch* (rozmawia Nicholas Ruiz III), „InterCulture” 2005, Vol. 2 (tekst znajduje się na stronie <http://iph.fsu.edu/interculture/pdfs/ruiz%20vbl%20interview.pdf>).

⁴ W rzeczywistości każdy spór o interdyscyplinarność jest zarazem sporem o reguły istnienia i kondycję poszczególnych dyscyplin. Zob. np. J.T. Klein, *Interdisciplinarity*, op. cit. (zwłaszcza cz. 2: *Disciplinarity/Interdisciplinarity*, s. 75–117); S. Pietraszko, *Problem interdyscyplinarności w refleksji nad kulturą*, w: *Perspektywy refleksji kulturoznawczej*, red. J. Sójka, Poznań 1995, s. 27–33.

⁵ G. Gozzer, *Interdisciplinarity: A Concept Still Unclear*, „Prospects” 1982, Vol. 12, nr 3, s. 281–292. Vincent B. Leitch (*Postmodern Interdisciplinarity*, op. cit.) sprowadza nawet problem do ogólnego twierdzenia, iż każda dyscyplina jest „infiltrowana” przez inne dyscypliny.

argument np. Stanleya Fisha⁶, wytoczony po linii retoryki typowej dla tego badacza: „*an open mind is an empty mind...*”). W tych warunkach zakres refleksji wyznaczają dwa bieguny: sprawa interdyscyplinarności i studiów interdyscyplinarnych okazuje się, z jednej strony, oczywistym faktem, rozwiązaniem o sporym potencjale⁷ (m.in. w polu przenikania się nauk empirycznych, jako swoiste remedium, rodzące rozmaite nadzieje w obliczu zagrożeń cywilizacyjno-kulturowych), z drugiej zaś – owa idea staje się, zwłaszcza pod względem etycznym, jedną z bardziej kontrowersyjnych kwestii w nauce począwszy od drugiej połowy XX wieku.⁸ W rezultacie zwykło się powszechnie uważać, że badania na pograniczu dyscyplin, badania interdyscyplinarne, są nie tylko niezmiernie ekspansywne i przynoszące wiele korzyści w zakresie, by tak rzec, (re)produkcji wiedzy, ale że są one, jednocześnie, czymś czysto fikcyjnym, iluzorycznym z punktu widzenia założeń, czy wręcz nawet sofistycznym argumentem instytucji zabiegających w ten sposób – mniej lub bardziej skutecznie – o źródła finansowania⁹.

⁶ Zob. S. Fish, *Being Interdisciplinary Is So Very Hard to Do*, „Profession 1989” (New York 1989), s. 15–22 (także w: *idem*, *There’s No Such Thing as Free Speech, and It’s a Good Thing, Too*, Oxford–New York 1994, s. 231–242).

⁷ Z pragmatycznego punktu widzenia studia interdyscyplinarne przynoszą takie odpowiedzi i rozwiązania problemów, które są nazbyt skomplikowane, by można je było zaproponować w ramach jednej dyscypliny. Zob. J.T. Klein, W.H. Newell, *Advancing Interdisciplinary Studies*, w: *Interdisciplinarity: Essays from the Literature*, red. W.H. Newell, New York 1998, s. 3.

⁸ Zob. np. *Practising Interdisciplinarity*, *op. cit.*; J.T. Klein, *Crossing Boundaries: Knowledge, Disciplinarity, and Interdisciplinarity*, *op. cit.*

⁹ Haun Saussy ujmuje to wprost: „»Interdyscyplinarność«, wymieniana w podaniach o grant badawczy i w uniwersyteckich broszurach reklamowych, potrafi zdziałać cuda” (H. Saussy, „Wyborny trup” *pozszywany ze świeżych koszmarów. O memach, pszczelich rojach i samolubnych genach*, przeł. E. Rajewska, w: *Niewspółmierność. Perspektywy nowoczesnej komparatystyki. Antologia*, red. T. Bilczewski, Kraków 2010, s. 185; zob. pierwodruk H. Saussy, *Exquisite Cadavers Stitched from Fresh Nightmares: Of Memes, Hives, and Selfish Genes*, w: *Comparative Literature in an Age of Globalization*, red. H. Saussy, Baltimore 2006, s. 3).

Mimo tak niejednorodnego stanu refleksji, idea interdyscyplinarności, jak sądzę, pozwala uchwycić istotną dynamikę badań komparatystycznych (nie tylko zresztą w sensie historycznym)¹⁰. Problem interdyscyplinarności, studiów interdyscyplinarnych oraz badań komparatystycznych obejmuje, co prawda, w wyjściowej postaci bardzo skomplikowane i różne rejony batalii, które podejmuje się na własny rachunek w obronie lub w celu zdobycia określonych bastionów wiedzy i władzy (idzie o forsowanie własnych modeli wiedzy, prawo autorytetu, walkę o dominację intelektualną oraz instytucjonalną, co – jak wiadomo – ujmuje Pierre Bourdieu w swojej teorii „pól” w szerokim kontekście kulturowo-socjologicznym). Niemniej, by sformułować główną tezę: między charakterem studiów interdyscyplinarnych a charakterem studiów komparatystycznych zachodzą, jak się wydaje, pewne podobieństwa, zaś sama kategoria interdyscyplinarności spełnia w obrębie komparatystyki literackiej funkcję swoistego wyznacznika dyscypliny.

Zbieżności odnoszą się nawet do sposobu najogólniejszego traktowania przedsięwzięć badawczych: w przypadku studiów komparatystycznych (w jakimkolwiek z wariantów metodologicznych) nadal zasadniczą rolę odgrywają ambiwalentne przeświadczenia oraz charakterystyczne wątpliwości. Jedną z tych wątpliwości jest między innymi skrajne przekonanie, iż komparatystyka nie istnieje¹¹, inną – mimo pozytywnego odniesienia

¹⁰ W istocie, należałoby dzisiaj uogólnić konkluzje Susan Bassnett, której zdaniem idea interdyscyplinarności i uniwersalizmu decydowała od samego początku o charakterze amerykańskich studiów komparatystycznych. Zob. S. Bassnett, *Comparative Literature. A Critical Introduction*, Oxford–Cambridge 1993, s. 33. Zob. także H.H.H. Remak, *Origins and Evolution of Comparative Literature and Its Interdisciplinary Studies*, „Neohelicon” 2002, nr 1, s. 245–250.

¹¹ Takie sformułowania pojawiają się przy rozmaitych okazjach, by wspomnieć tylko o artykule Benedetta Crocego z roku 1902: *La „letteratura comparata”* („La Critica. Rivista di letteratura, storia e filosofia”, t. 1, 1903, s. 78) czy o tezach szwajcarskiego komparatysty Martina Sexla, wygłoszonych sto lat później, 25 marca 2002 roku, w trakcie wykładu w Université de Provence. Warto przypomnieć, iż negatywny osąd sformułował na początku XX wieku Maurycy Mann, twierdząc, że komparatystyka literacka nie jest niczym innym jak częścią literaturoznawstwa: „zadanie literatury porównawczej tak pojętej

i akceptacji dla tego rodzaju badań – ponawiane wciąż pytanie, pojawiające się chociażby na kartach tytułowych kompendiów akademickich: „co to jest literatura porównawcza?”¹² W sytuacji studiów interdyscyplinarnych, jeśli zachować stosowne proporcje, rzecz przedstawia się dość podobnie – w optyce ponowoczesnej bez najmniejszych zastrzeżeń daje się utrzymywać, iż coś takiego jak interdyscyplinarność nie istnieje, czy też – w najlepszym wypadku – ponawiać nierozstrzygalne w istocie pytanie: „co to jest interdyscyplinarność?”

II. Wokół interdyscyplinarności

Termin „interdyscyplinarność”¹³ – by pobieżnie uporządkować fakty historyczne – zaczyna funkcjonować w różnych środowiskach począwszy od lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku, nieprzypadkowo zresztą kojarzony bywa z kryzysem 1968 roku oraz jego konsekwencjami¹⁴. Pojawia się najpierw jako kluczowe słowo zwłaszcza w projektach edukacyjnych¹⁵ (w związku z reformą studiów akademickich w Stanach

jest identyczne z zadaniem historii literatury. Jest to zupełnie ta sama dziedzina badań, te same środki i te same cele, nie ma przeto żadnej potrzeby używać osobnej nazwy. »*Vergleichende Literaturgeschichte*«, porównawcza historia literatury to jest właśnie prawdziwa, istotna historia literatury. Dodawanie przymiotnika »porównawcza« jest oczywistym pleonazmem, który nie da się usprawiedliwić” (M. Mann, *O literaturze porównawczej. Szkic informacyjny*, Kraków 1918, s. 20).

¹² Jak np. tytuł przeglądowego opracowania, którego autorami są Pierre Brunel, Claude Pichois, André-Marie Rousseau, *Qu'est-ce que la littérature comparée?*, Paris 1983 (nowe wydanie: 1996).

¹³ Interesujący spór wokół terminu przedstawia w szczególności Julie Thompson Klein, *An Interdisciplinary Lexicon*, w: *eadem, Interdisciplinarity, op. cit.*, s. 55–73.

¹⁴ Zob. np. J.-F. Lyotard, *Kondycja ponowoczesna, op. cit.*, s. 145–146; J.-P. Resweber, *Champs et méthodes de l'interdisciplinarité*, w: *La question de l'interdisciplinarité*, Strasbourg 1982, s. 107.

¹⁵ Zob. tomy zbiorowe *L'interdisciplinarité. Problèmes d'enseignement et de recherche dans les universités*, Paris 1972 (np. opinie G. Bergera, „*L'Archipel interdisciplinaire*”, s. 73); *Interdisciplinarité et sciences humaines*,

Zjednoczonych i w Europie Zachodniej), a stopniowo coraz częściej także w projektach naukowych oraz w projektach instytucjonalnych. Wpływ idei interdyscyplinarności i formuły tzw. studiów interdyscyplinarnych w przypadku amerykańskich badań komparatystycznych jest tak znaczący w latach sześćdziesiątych, iż w przekonaniu samych komparatystów zaczyna stanowić – mocno paradoksalnie – zagrożenie dla przyszłości tego rodzaju badań i nowych programów edukacyjnych. W tak zwanym raporcie Greene’a z roku 1975¹⁶ sygnalizuje się takie możliwe niebezpieczeństwa (również ich ewentualną skalę), jak nieprecyzyjność refleksji, brak rygoru metodologicznego, wreszcie instytucjonalne skutki „rozluźnienia dyscypliny”.

Sytuację panującą w latach siedemdziesiątych skądinąd dobrze ilustruje komentarz z 1973 roku Georges’a Gusdorfa, który pisze w *Encyclopædia Universalis* nie tylko o modzie na interdyscyplinarność (ściślej: modzie na poznanie interdyscyplinarne), ale wręcz o formie istnienia szczególnego snobizmu pośród badaczy¹⁷. W rzeczywistości problem spotyka się z rozmaitymi próbami realizacji i objaśniania w perspektywie różnych dyscyplin badawczych, stąd też – wedle konkluzji Julie Thompson Klein, zwieńczających jej książkę *Interdisciplinarity. History, Theory, and Practice* (1990) – interdyscyplinarność definiowana jest w wieku XX między innymi jako „metodologia, pojęcie, proces, sposób myślenia, filozofia”¹⁸. Jeśli pokusić się w tym miejscu o ogólniejszy wniosek, trzeba by prosto stwierdzić, iż w kontekście możliwości uprawiania nauki istotne są w gruncie rzeczy dwa źródła interdyscyplinarności, a mianowicie poznający podmiot i badany przedmiot. Zachodzącą relację, w związku z perspektywą podmiotową lub/i perspektywą przedmiotową, austriacki astrofizyk Erich Jantsch

t. 1, Paris 1983 (np. uwagi G. Gusdorfa, *Passé, présent, avenir de la recherche interdisciplinaire*, s. 38).

¹⁶ *The Greene Report, 1975 w: Comparative Literature in the Age of Multiculturalism*, red. Ch. Bernheimer, Baltimore–London 1995, s. 36.

¹⁷ Zob. G. Gusdorf, *Interdisciplinaire (connaissance)* [hasło], w: *Encyclopædia Universalis*, t. 8, Paris 1973, s. 1086.

¹⁸ J.T. Klein, *Interdisciplinarity*, *op. cit.*, s. 196 (podkreśl. A.H.).

określa oryginalną formułą: „interdyscyplinarność – marzenia i rzeczywistość”¹⁹. Jako konkretne działanie interpretacyjne (w planie *praxis*), interdyscyplinarność należałoby pojmować zarówno jako efekt presji badacza (jego otwartości myślenia i inwencji prowadzącej w praktyce do nowych rozstrzygnięć badawczych), jak i jako efekt presji samej zewnętrznej rzeczywistości, z jej całą płynnością i dynamiką zjawisk kulturowych.

Stanowisko badacza odgrywa tutaj szczególnie ważną rolę – kryterium podmiotowe pozwala wyodrębnić interdyscyplinarność spośród zagadnień bezpośrednio z nią związanych, takich jak chociażby transdyscyplinarność. A warto zasygnalizować, iż przy okazji interesującej nas sfery badań pojawiają się ostatnio najrozmaitsze, przygodnie definiowane pojęcia, w rodzaju: interdyscyplinarność, multidyscyplinarność, transdyscyplinarność czy a-dyscyplinarność.²⁰ Otóż w przypadku interdyscyplinarności, ściślej: metody interdyscyplinarnej²¹, dzisiaj nie byłoby to proste sumowanie dokonań przedstawicieli różnych dziedzin, absolutyzowanie reguły integracji²² i chęć osiągnięcia jakiejś syntezy wiedzy, lecz przede wszystkim indywidualnie dokonywana konfrontacja własnej dyscypliny z inną (bądź innymi). Tego typu konfrontacja (rozumiana „nie tyle – co podkreśla Ryszard Nycz w perspektywie literaturoznawstwa – jako droga do transdyscyplinarnej integracji, ile raczej jako stymulacja do krytycznej autorefleksji i redefinicji własnej dyscypliny”²³) prowadzi do nowych rozpoznań, do postawienia

¹⁹ E. Jantsch, *L'interdisciplinarité: les rêves et la réalité*, „Perspectives” 1980, Vol. 10, nr 3, s. 333–343.

²⁰ Zob. *Interdisciplinarity: Essays from the Literature*, *op. cit.*

²¹ W przekonaniu na przykład filozofa Jean-Paula Reswebera metoda interdyscyplinarna jest jedną z głównych pokus, umożliwiających rozwój wiedzy (zob. J.-P. Resweber, *La méthode interdisciplinaire*, *op. cit.*, s. 12).

²² To sposób rozumienia interdyscyplinarności i studiów interdyscyplinarnych w latach siedemdziesiątych XX wieku; na przykład według Pierre’a Dugueta studia interdyscyplinarne to kwestia „integracji pojęć i metod” różnych (najczęściej dwóch) dyscyplin (zob. P. Duguet, *L’approche des problèmes*, w: *L’interdisciplinarité*, *op. cit.*, s. 10).

²³ R. Nycz, *O przedmiocie studiów literackich – dziś*, „Teksty Drugie” 2005, nr 1/2, s. 176. Skądinąd Jean-Paul Resweber określa taką konfrontację

nowych pytań i określenia nieznanych wcześniej celów badawczych. Inaczej mówiąc, interdyscyplinarność rozumiana nie według kryterium ilościowego, lecz jakościowego²⁴, służy w aktualnych warunkach i kształtowaniu samoświadomości badacza, i – w ostatecznej konsekwencji – ciągłemu ewoluowaniu danej, dowolnej dyscypliny. Rzecz przy tym ciekawa, iż w różnorodnych pracach, poświęconych temu zagadnieniu w ostatnich dziesięcioleciach, bardzo często punktem wyjścia jest szeroka definicja interdyscyplinarności, w perspektywie estetyki, akcentująca pozaczasowy, uniwersalny charakter zjawisk kulturowych i sposobów ich badania²⁵. Aby uniknąć zbędnych nieporozumień, należałoby od razu uściślić, że w wypadku badań komparatystycznych trzeba uwzględnić zarówno takie szerokie, naddane znaczenie pojęcia, łączone z historycznymi reminiscencjami estetyczno-filozoficznymi – różnorodnymi ideami jedności sztuk i wiedzy (integralności, syntezy, korespondencji) – jak i jego znaczenie wąskie, by tak rzec, pierwotne, odnoszące się do zjawisk artystycznych i projektów badawczych, które pojawiają się w drugiej połowie XX wieku (m.in. interaktywność, intermedialność, multimedialność). Te dwa bowiem zasadniczo różne znaczenia terminu i związane z nimi konotacje prowadzą w istocie do dwóch rozbieżnych modeli wiedzy: w jednym idzie o odrzucenie prymatu hiperspecjalizacji, świadomość „wiedzy sytuacyjnej”, a w rezultacie o ugruntowywanie perspektywizmu²⁶ i proces de-dyscyplinizacji, stanowiący zdaniem Rolanda Barthes’a

mianem „interdyscyplinarności hermeneutycznej” (J.-P. Resweber, *La méthode interdisciplinaire*, op. cit., s. 26).

²⁴ Zob. N. Zurbrugg, *Quantitative or Qualitative? Toward a Definition of Interdisciplinary Problems*, w: *La littérature et les autres arts: Actes du IXe Congrès de l'Association Internationale de Littérature Comparée* [Innsbruck, 20–25 sierpnia 1979], red. Z. Konstantinović, S.P. Scher, U. Weisstein, Innsbruck 1981, s. 339–343.

²⁵ Zob. J.T. Klein, *Interdisciplinarity*, op. cit. Zob. także G. Gusdorf, *Pasé, présent, avenir de la recherche interdisciplinaire*, w: *Interdisciplinarité et sciences humaines*, op. cit.

²⁶ Istotę rzeczy zatem dobrze oddaje postulat kompromisowego „antyfundamentalizmu” (zob. S. Fish, *Consequences*, „Critical Inquiry” 1985, Vol. 11, nr 3, s. 439).

jedyne rzeczywiste źródło całego zjawiska²⁷; w drugim – przeciwnie – o integralność i – traktowaną w duchu kartezjańskim – jedność wiedzy, przekonanie o możliwości docierania do uniwersalnej, obiektywnej prawdy.

W ostatnim wypadku chodziłoby więc o fundamentalizm i uniwersalizm poznania, lub, używając zupełnie innego języka i metafory Claude'a Lévi-Straussa, o pozycję „inżyniera” z jego nieograniczoną władzą i nieograniczoną wiedzą²⁸. Ponowoczesna krytyka „inżyniera” prowadzi finalnie do prostej diagnozy, iż interdyscyplinarność ma dwie formy wyraźnie odrębne w sensie historycznym. W wersji modernistycznej, nazywanej przez Vincenta B. Leitcha interdyscyplinarnością „modernistyczną”, jest ona marzeniem o końcu sztucznych podziałów wiedzy i o rozpadzie dyscyplin (w istocie: próbą ich scalenia na nowo). W wersji zaś postmodernistycznej jako „interdyscyplinarność postmodernistyczna” jest akcentowaniem – w sytuacji krytyki uniwersalizmu poznania – istniejących różnic, konfliktów, respektowaniem wszelkiego pokroju inności.²⁹ Rezultatem tego są „nowe» (inter)dyscypliny”³⁰ i rozprzestrzeniające się tendencje badawcze: studia kultury, studia etniczne i postkolonialne, *area studies*, studia feministyczne, tzw. studia „genderowe”, nowe studia nad przekładem, studia intermedialne itd.

²⁷ Klarowną eksplikacją jest fragment *De l'oeuvre au texte* (pierwodruk: „Revue d'Esthétique” 1971, nr 3, s. 225–232): „Można by rzec, że interdyscyplinarność, której dziś przyznajemy tak dużą wartość, nie bierze się z prostej konfrontacji wyspecjalizowanych gałęzi wiedzy; interdyscyplinarność nie tworzy się w spokoju; jej rzeczywistych początków (jakże różnych od zwykłego wygłaszania pobożnych życzeń) należy upatrywać w chwili, w której zaczynają się rwać więzi między dawnymi dyscyplinami” (R. Barthes, *Od dzieła do tekstu*, przeł. M.P. Markowski, „Teksty Drugie” 1998, nr 6, s. 187–188).

²⁸ Zob. C. Lévi-Strauss, *Wiedza konkretna*, w: *idem, Myśl nieoswojona*, przeł. A. Zajączkowski, Warszawa 2001, s. 31–32.

²⁹ Zob. V.B. Leitch, *Postmodern Interdisciplinarity*, *op. cit.*, s. 170.

³⁰ *Ibidem*, s. 169.

III. Komparatystyka literacka – interdyscyplinarność

W przypadku badań porównawczych interdyscyplinarność okazuje się – *nolens volens* – cechą wyróżniającą (niejednokrotnie jednym z głównych problemów dyscypliny), w sposób zaś szczególny, co trzeba podkreślić, charakteryzuje ponowoczesną komparatystykę ostatnich dekad. O takim stanie rzeczy decydują trzy w istocie różne powody, czy właściwie trzy wątki refleksji, prowadzące do krystalizowania się odrębnych stanowisk badawczych, a mianowicie obozu „pragmatyków”, „teoretyków” i „relatywistów” (to określenia, rzecz jasna, czysto umowne). Jedni komparatyści, kierując się względami praktycznymi (tropieniem analogii literackich i kulturowych, paralelizmów, homologii, zbieżności, rozbieżności itp. na pograniczu literatury oraz sztuk), forsują pomysł tzw. komparatystyki interdyscyplinarnej jako ważnej subdyscypliny czy ważnego nurtu komparatystyki literackiej. Inni, przyjmujący teoretyczny punkt widzenia, wychodzą z założenia *a priori*, iż komparatystyka w całości ma charakter interdyscyplinarny, skoro pozostaje zawsze projektem metanauki³¹ („poznaniem drugiego stopnia”³²), metateorii, a w pewnych sytuacjach – jeśli ograniczyć się na przykład do tradycyjnej komparatystyki literackiej – metaliteraturoznawstwa³³. Inni jeszcze badacze spod zna-

³¹ Zob. H. Saussy, „Wyborny trup” *pozszywany ze świeżych koszmarów*, *op. cit.*, s. 199 (zob. H. Saussy, *Exquisite Cadavers Stitched from Fresh Nightmares*, *op. cit.*, s. 11).

³² E. Kasperski, *O teorii komparatystyki*, w: *Literatura. Teoria. Metodologia*, red. D. Ulicka, Warszawa ²2001, s. 344.

³³ Komparatystyka rozumiana jako metaliteraturoznawstwo – to główny argument dla tych, którzy twierdzą, iż w takiej sytuacji, bez własnego przedmiotu badania (według np. René Etiemble’a chodzi o „problem właściwie nierozwiązalny” – zob. R. Etiemble, *Porównanie to jeszcze nie dowód*, w: *Współczesna teoria badań literackich za granicą. Antologia*, oprac. H. Markiewicz, t. 2, Kraków ²1976, s. 217), trudno mówić o odrębnej dyscyplinie humanistycznej. Nierozstrzygalna skądinąd kwestia komparatystyki jako autonomicznej dziedziny badań budziła niejednokrotnie wątpliwości, które sygnalizowali nie tylko

ku relatywizmu kulturowego – z nie mniejszym przekonaniem niż zwolennicy interdyscyplinarnego nacechowania wszelkich badań komparatystycznych z jednej strony, interdyscyplinarne go zaś nurtu studiów z drugiej – przewrotnie podważają zasadność idei interdyscyplinarności w sytuacji najnowszych studiów komparatystycznych, utrzymując (w myśl kreacyjnej koncepcji nauki i zapewne nieodpartego nawyku relatywizowania), iż poznanie z góry unieważnia dzisiaj jakąkolwiek odrębność pól wiedzy.

Jak widać, sposób postrzegania interdyscyplinarności – niezależnie od siły oddziaływania poszczególnych propozycji – może stać się istotnym wyznacznikiem myśli komparatystycznej. W dwóch pierwszych przypadkach – komparatystyki interdyscyplinarnej i komparatystyki traktowanej w całości jako projekt interdyscyplinarny – mamy do czynienia z problemem interdyscyplinarności *expressis verbis* (nb. należałoby dostrzegać istniejące tutaj różnice, bo jedno stanowisko, „pragmatystów”, trzeba by sytuować w polu nauki o literaturze, drugie – „teoretyków” – w obrębie tradycyjnie pojmowanej filozofii literatury, jako wiedzę aprioryczną o literaturze). W trzecim natomiast przypadku – mamy do czynienia z krytyką interdyscyplinarności bądź też, jeśli dałoby się tak powiedzieć, z zagadnieniem „a-dyscyplinarności”. W istocie te trzy propozycje, dotyczące badań komparatystycznych i interdyscyplinarności, są względem siebie w określonych relacjach – na przykład koncepcja

literaturoznawcy – jak np. Ryszard Nycz: „rezultaty studiów porównawczych mogą mieć jedynie walor przyczynków, a sama komparatystyka – status (jednej z wielu) pomocniczej metody” (R. Nycz, *Od polonistyki do komparatystyki (i z powrotem)*), „Teksty Drugie” 1992, nr 1/2, s. 2) – ale i sami komparatyści, jak Henry H.H. Remak: „[komparatystyka] nie może pretendować do miana niezależnej dyscypliny, ustalającej za wszelką cenę swe niezmiennie prawa, lecz winna stać się (tak bardzo przecież potrzebną) nauką pomocniczą, ogniwem łączącym poszczególne literatury, pomostem między strukturalnie odpowiadającymi sobie, lecz w praktyce odseparowanymi polami twórczości” (H.H.H. Remak, *Literatura porównawcza – jej definicja i funkcja*, przeł. W. Tuka, w: *Antologia zagranicznej komparatystyki literackiej*, red. H. Janaszek-Ivaničková, Warszawa 1997, s. 29).

objęta mianem a-dyscyplinarności wyklucza dwie pozostałe, koncepcja komparatystyki interdyscyplinarnej zaś wpisuje się w jakiś sposób w projekt komparatystyki utożsamianej z formułą interdyscyplinarności. Spróbujmy zatem prześledzić argumenty zwolenników poszczególnych stanowisk, mając na uwadze dzisiejsze problemy i stan badań komparatystycznych.

W aktualnej, umiarkowanej refleksji komparatystycznej kwestia interdyscyplinarności pojawia się zarówno przy okazji rozmaitych sytuacji badawczych spowodowanych pogranicznym charakterem interpretowanych zjawisk (przestrzeń *praxis*), jak i przy okazji świadomego komplikowania sposobów badania, konfrontowania różnych metod i ustalania, w rezultacie, nowych stanowisk teoretycznych w celu przeforsowania określonych punktów widzenia (przestrzeń teorii i metateorii).³⁴ Inaczej zarysowuje się jednak problem wówczas, gdy pojawia się nieodparta pokusa, by komparatystykę literacką w całości – w najszerszym, aczkolwiek mocno pobieżnym rozumieniu – odnosić do reguł interdyscyplinarności. Skoro komparatystyka literacka wykorzystuje doświadczenia innych dyscyplin, zwłaszcza literaturoznawstwa (w zakresie i teorii literatury, i historii literatury, i krytyki literackiej), oraz stosuje zależnie od potrzeb – jak zasadnie twierdzą Claude Pichois i André-Marie Rousseau – wszystkie metody: „historyczną, genetyczną, socjologiczną, statystyczną, stylistyczną, porównawczą”³⁵ *etc.*, to łatwo daje się sprowadzić wszelkie zagadnienia komparatystyczne do zagadnień in-

³⁴ Zob. propozycję Julie Thompson Klein (*Interdisciplinarity, op. cit.*, s. 11 i n.), która rozpatruje interdyscyplinarność właśnie w tych dwóch wymiarach: *praxis* oraz teorii.

³⁵ C. Pichois, A.-M. Rousseau, *La littérature comparée*, Paris 1967, s. 173. Podobne opinie o komparatystyce literackiej są dość powszechne, między innymi w przekonaniu Haliny Janaszek-Ivaničkovéj: „Nie posiada ona swojej specyficznej metodologii (wyjąwszy zasadę porównawczą, na której się opiera), korzysta bowiem absolutnie z wszystkich metod wypracowanych w obrębie współczesnego literaturoznawstwa i dzieli ich los (jedne są mniej, inne bardziej progresywne, czy też odkrywcze i sprawne)” (H. Janaszek-Ivaničková, *O współczesnej komparatystyce literackiej*, Warszawa 1980, s. 137–138).

terdyscyplinarności i utrzymywać (choćby hipotetycznie), iż „ambicje komparatystyki literackiej są uniwersalne, interdyscyplinarne i integracyjne”³⁶.

Naturalnie, nie sposób polemizować z takim teoretycznym stanowiskiem; wszak studia humanistyczne z natury rzeczy mają charakter interdyscyplinarny (trudno byłoby chyba o inną diagnozę). Uwzględniając kształtowanie się wiedzy o literaturze w XX wieku i losy współczesnej literatury, nie trzeba objaśniać szerzej, jaką rolę odgrywały i nadal odgrywają interdyscyplinarne alianse: nawiązania nie tylko do filozofii (szczególnie w związku z tzw. przełomem antypozytywistycznym i przełomem poststrukturalistycznym), estetyki, lingwistyki, historii, religioznawstwa, psychologii, socjologii czy antropologii kultury, lecz także na przykład do takich dziedzin nauki, jak historia sztuki, filmoznawstwo, medioznawstwo czy muzykologia. Sprawa to najwyraźniej przesądzona – aktualne badania literaturoznawcze i kulturoznawcze stały się nieuchronnie interdyscyplinarne; wystarczy przywołać pojawiające się w ostatnim czasie główne nurty refleksji, które łączone są z antropologią kulturową, studiami nad kulturą, komparatystyką kulturową, studiami „genderowymi”, studiami etnicznymi i postkolonialnymi... W przedstawionym pobieżnie kontekście należałoby stwierdzić, iż dzisiejsze formuły w rodzaju *k o m p a r a t y s t y k a j a k o / i i n t e r d y s c y p l i n a r n o ś ć*³⁷ (propozycja Stevena Tötösy de Zepetneka) definiują nie tyle globalne uwarunkowania dyscypliny, ile charakter konkretnych działań komparatystycznych (np. badań relacji literatury z filmem, polityką czy medycyną). Najbezpieczniej więc byłoby dziś mówić – podobnie jak uczest-

³⁶ *Ibidem*, s. 138.

³⁷ Taki jest tytuł – *Comparative Literature as/and Interdisciplinarity* – trzeciego rozdziału książki Stevena Tötösy de Zepetneka, *Comparative Literature: Theory, Method, Application*, Amsterdam–Atlanta 1998, s. 79–120. Zob. także S. Tötösy de Zepetnek, *The New Humanities: The Intercultural, the Comparative, and the Interdisciplinary*, „The Global South” 2007, Vol. 1, nr 2 (numer specjalny: „Globalization and the Futures of Comparative Literature”), s. 45–68.

nicy polskiej dyskusji o komparatystyce w Radziejowicach w 1997 roku – o interdyscyplinarnych aspektach badań porównawczych³⁸.

IV. Komparatystyka interdyscyplinarna

Zasadniczym impulsem teoretycznym do powstania tzw. komparatystyki interdyscyplinarnej była niewątpliwie głośna propozycja Henry'ego H.H. Remaka z 1961 roku *Literatura porównawcza – jej definicja i funkcja*, poddająca surowej krytyce francuski, „pozytywistyczny” wariant badań komparatystycznych, wzrastający na gruncie dziewiętnastowiecznego empiryzmu. W zbiorowym tomie amerykańskich komparatystów Remak zaproponował nową, rozszerzoną definicję dyscypliny, wedle której komparatystykę „tradycyjną” (określam ją dalej mianem „tradycyjnej komparatystyki literackiej”) – zorientowaną na badanie literatury w jej rozmaitych uwikłaniach kulturowych, różnych kontekstach i konstelacjach dostrzeganych indywidualnie przez komparatystę – należy uzupełnić o badania interdyscyplinarne. Propozycja przeformułowania komparatystyki (pozostająca nadal w kadrze komparatystyki literackiej) obiegła cały świat, do dzisiaj zresztą jest szeroko komentowana i chętnie przywoływana. Jak ustala Remak:

Komparatystyka literacka to badanie literatury wykraczające poza granice jednego poszczególnego kraju i badanie związków między literaturą z jednej strony a innymi dziedzinami wiedzy i świadomości, takimi jak sztuka (na przykład malarstwo, rzeźba, architektura, muzyka), filozofia, historia i nauki społeczne (na przykład polityka, ekonomia, socjologia), nauka, religia itp. z drugiej strony. Krótko mówiąc, jest to porównywanie jednej literatury z inną albo innymi i porównywanie literatury z innymi sferami ekspresji humanistycznej.³⁹

³⁸ Zob. *Badania porównawcze. Dyskusja o metodzie. Radziejowice, 6–8 lutego 1997 r.*, red. A. Nowicka-Jeżowa, Izabelin 1998, s. 45 i n.

³⁹ H.H.H. Remak, *Literatura porównawcza – jej definicja i funkcja*, op. cit., s. 25 (zob. pierwodruk: H.H.H. Remak, *Comparative Literature, Its Definition and Function*, w: *Comparative Literature: Method and Perspec-*

Nowe ujęcie komparatystyki Henry'ego H.H. Remaka zostało szybko zaanektowane przez komparatystę amerykańskiego Calvina S. Browna, inicjatora komparatystycznych badań muzyczno-literackich, który w 1970 roku, w specjalnym numerze „Comparative Literature” poświęconym literaturze i muzyce, pisze o sposobach badania relacji między literaturą a innymi sztukami (między dwoma różnymi środkami ekspresji), m.in. w kategoriach analogii i paraleli.⁴⁰ Trzeba przy tym dodać, iż to właśnie Brown, dwie dekady przed wystąpieniem Remaka, wykorzystał w praktyce założenia komparatystyki interdyscyplinarnej. Amerykański komparatysta w książce *Music and Literature. A Comparison of the Arts*⁴¹ (1948), której najwcześniejsza wersja została ukończona w 1941 roku, zaproponował jedną z pierwszych prób ujęcia związków literatury i muzyki w polu badań komparatystycznych. Brown wyodrębnił mianowicie – i gruntownie zanalizował w kolejnych rozdziałach książki – cztery sfery zagadnień: elementy wspólne (m.in. rytm), przypadki współistnienia (m.in. muzyka wokalna, opera), wpływy muzyki na literaturę (m.in. repetycja, wariacja; formy muzyczne w literaturze, jak na przykład fuga; symbolika muzyczna) oraz wpływy literatury na muzykę (m.in. muzyka programowa). Do ustaleń Browna nawiązał później Steven Paul Scher, autor szczegółowego schematu badań muzyczno-literackich:

tive, red. N.P. Stallknecht, H. Frenz, Carbondale 1961, s. 3). Skądinąd, badania interdyscyplinarne – owo „porównywanie literatury z innymi sferami ekspresji humanistycznej” – były w latach sześćdziesiątych XX wieku główną stawką gry i o aktualną dominację, i o przyszły model komparatystyki: „Szkola francuska obawia się ich, pragnąc uniknąć posądzenia o szarlatanerię, która mogłaby zagrozić komparatystyce jako liczącej się dyscyplinie uniwersyteckiej” (H.H.H. Remak, *Literatura porównawcza – jej definicja i funkcja*, *op. cit.*, s. 27).

⁴⁰ C.S. Brown, *The Relations between Music and Literature as a Field of Study*, „Comparative Literature” 1970, nr 2, s. 102.

⁴¹ C.S. Brown, *Music and Literature: A Comparison of the Arts* [1948], Athens–Georgia 1963 (reprint z nową przedmową: London 1987).